



Sygn. akt SDI 11/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)
SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Jacek Sobczak

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk

w sprawie **radcy prawnego P. W.**

ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 637 z późn. zm.) w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r., poz. 1778) w zw. z art. 6, 25 pkt a, c i d oraz art. 26 ust. 1 i 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 czerwca 2016 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę ukaranego

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 września 2015 r.,

zmieniającego, ale tylko w zakresie kwalifikacji prawnej czynu, orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 21 listopada 2014 r.

uchyla zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych oraz art. 74¹ pkt 1 tej ustawy, umarza postępowanie dyscyplinarne w sprawie P. W., a stosownie do art. 70⁶ ust. 2 zd. 2 powyższej ustawy, kosztami tego postępowania obciąża organy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie.

UZASADNIENIE

Radcy prawnemu P. W. Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w [...] zarzucił - we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, wniesionym w październiku 2013 r. - że: w okresie od 9 marca 2010 r. do 22 września 2010 r. pozyskiwał klienta w sposób niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową przez wysłanie ze skrzynki pocztowej [...] do nieograniczonego kręgu osób z wykorzystaniem opcji wysyłania do tzw. odbiorców ukrytych, wiadomość e-mail zatytułowaną „windykacja opłat pobieranych przez T., C., R., L., A., S., O., K.” wraz z załącznikami, która to wiadomość była rozsyłana bez uzyskania uprzedniej zgody odbiorców, z użyciem sformułowań mogących naruszać dobra osobiste wskazanych w niej odbiorców, a nadto sformułowanej w sposób nierzetelny i sprzeczny z dobrymi obyczajami, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (tj. Dz.U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6, art. 25 pkt a), c) i d), art. 26 ust. 1 i 2, art. 29 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 21 listopada 2014 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP, uznał obwinionego winnym zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, przyjmując, że dopuścił się go w dniu: 9 marca 2010 r., 18 maja 2010 r. i 22 września 2010 r. pozyskując klienta w sposób niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową przez wysłanie ze skrzynki pocztowej [...] do V. (w dniu 9 marca 2010 r. i dniu 18 maja 2010 r.) oraz do T. S.A. (w dniu 22 września 2010 r.) z wykorzystaniem opcji wysyłania do tzw. odbiorców ukrytych, wiadomość

e-mail zatytułowaną „windykacja opłat pobieranych przez T., C., R., L., A., S., O., K.” wraz z załącznikami, która to wiadomość była rozsyłana bez uzyskania uprzedniej zgody odbiorców, z użyciem sformułowań mogących naruszać dobra osobiste wskazanych w niej odbiorców, a nadto sformułowanej w sposób nierzetelny i sprzeczny z dobrymi obyczajami, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (Dz. U. z 2014 r., poz. 637 z późn. zm.) w zw. z art. 6, art. 25 pkt a), c) i d), art. 26 ust. 1 i 2, art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, wymierzając mu, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, karę upomnienia i obciążając kosztami postępowania.

Od orzeczenia tego z odwołaniem wystąpił, poprzez swego obrońcę, obwiniony. W środku tym podniesiono zarzuty obrazy, w różnych aspektach, przepisów prawa procesowego, a to art. 6, 7, 167, 170, 391 i 424 k.p.k. w zw. z art. 70¹ u.r.p., a także zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w związku z podanymi w wyroku przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez błędną wykładnię niektórych znamion przypisywanego czynu, jak i strony podmiotowej niezbędnej do jego przypisania. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej zarzutów popełnienia deliktów, których karalność ustała już po wydaniu skarżonego orzeczenia oraz zmianę tego orzeczenia w pozostałym zakresie przez uniewinnienie obwinionego. Po rozpoznaniu tego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny KIRP zmienił to orzeczenie, ale tylko w zakresie przyjętej tam kwalifikacji prawnej przez eliminację z niej art. 25 d i art. 27 ust. 6 KERP, a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy, przyjmując m.in., że w ocenie tego Sądu działanie obwinionego było czynem ciągłym, którego pierwszą czynnością było przesłanie wiadomości w dniu 9 marca 2010 r., a ostatnią w dniu 22 września 2010 r., a w związku z tym karalność całego tego czynu w dniu wydawania orzeczenia w drugiej instancji bynajmniej nie ustała.

W kasacji wywiedzionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Sądu odwoławczego podniesiono zarzuty obrazy: a) art. 4 § 1 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 74¹ pkt 2 u.r.p. przez uznanie, że zarzucane ukaranemu jednostkowe przewinienia stanowią czyn ciągły oraz b) art. 434 § 1 k.p.k. i art. 12 k.k. w zw. z art.

74¹ pkt 2 u.r.p. również przez przyjęcie, wbrew orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, że jednostkowe przewinienia dyscyplinarne, co do których uznano ukaranego winnym stanowią czyn ciągły, co jest równoznaczne z orzeczeniem przez Sąd odwoławczy na niekorzyść ukaranego, mimo że brak było środka odwoławczego wywiedzionego na jego niekorzyść, jak i c) art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 i art. 70 § 2 u.r.p., przez nieumorzenie postępowania w zakresie przewinień dyscyplinarnych, które miały mieć miejsce w dniach 9 marca i 18 maja 2010 r., mimo że na dzień orzekania przez Sąd odwoławczy istniała negatywna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia ich karalności, a wreszcie d) art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 74¹ pkt 2 u.r.p. przez bezzasadne uznanie, że przypisane ukaranego przewinienia dyscyplinarne są szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy. Wywodząc w ten sposób skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania odnośnie do przewinień dyscyplinarnych popełnionych w dniach 9 marca i 18 maja 2010 r., a w pozostałym zakresie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na tę kasację pełnomocnik pokrzywdzonego T. sp. z o.o. wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej i zasądzenie na rzecz spółki od obwinionego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przypisanych. W odpowiedzi tej podniesiono, że w ocenie pokrzywdzonej spółki, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie przypisał bynajmniej obwinionemu popełnienia deliktu w ramach czynu ciągłego lecz popełnienie jednego przestępstwa rozciągniętego w czasie, a Sąd odwoławczy podzielił to stanowisko posługując się sformułowaniem „działanie obwinionego było czynem ciągłym” – jak to wskazano – „w rozumieniu kolokwialnym, a nie w rozumieniu art. 12 k.k.”, dlatego też nie uzupełniono bynajmniej kwalifikacji prawnej przypisanego zachowania o art. 12 k.k. Przywołano w związku z tym szereg judykatów, w których Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny wskazywał na możliwość przyjmowania w orzecznictwie dyscyplinarnym konstrukcji jednego przewinienia obejmującego wiele zachowań. Odpowiadając z kolei na to oświadczenie pokrzywdzonego obrońca ukaranego wskazał, że uzasadnienie orzeczenia stanowi jednak „tekst prawniczy, co w konsekwencji prowadzi do

konieczności nadawania pojęciom w nim użytym takiego znaczenia, jakie posiadają one na gruncie prawnym”. Podniesiono tu nadto, że w związku ze zmianą z dniem 25 grudnia 2014 r. przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych i wskazaniem tam na odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu karnego, rozważenia wymaga, czy wobec takiej zmiany możliwym i dopuszczalnym było przed jej wprowadzeniem stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym tych radców przepisów prawa karnego. W związku z powyższym obrońca podtrzymał w całości zarzuty podniesione w samej kasacji.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie tej skargi jako oczywiście bezzasadnej. Podobne stanowisko zaprezentował pełnomocnik pokrzywdzonego, a obrońca ukaranego poparł wniesioną kasację i zawarte w niej wnioski.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta okazała się tylko częściowo zasadna, ale w stopniu nakazującym jednak uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Przede wszystkim już na wstępie należy jednak podnieść, że nie ma racji obrońca ukaranego, kiedy w swej odpowiedzi na pismo złożone przez pełnomocnika pokrzywdzonej w tej sprawie spółki wskazuje na potrzebę rozważenia, czy - w związku z nowelizacją dokonaną wspomnianą już ustawą z dnia 7 listopada 2014 r., która w zmienionym art. 74¹ wprowadziła w pkt 2 tego przepisu nakaz stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych rozdziałów I-III k.k. – dopuszczalne było stosowanie tych przepisów przed wejściem zmian w życie. Rzecz bowiem w tym, że w sprawach dyscyplinarnych od dawna wskazywano, iż z uwagi na represyjny charakter tych postępowań, mimo wyraźnego braku odesłania do zasad odpowiedzialności karnej przewidzianych w k.k., należy jednak - w drodze analogii - ze względów gwarancyjnych, uwzględniać je tu także, w tym i przy odpowiednim stosowaniu konstrukcji prawa karnego materialnego pozwalających traktować wielość zachowań jako jedno przestępstwo, odnosząc to do przewinień dyscyplinarnych. To zaś oznaczało, że możliwe jest tu stosowanie konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wielu zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, LEX nr 472091, z dnia 8

października 2004 r., SNO 42/04, LEX nr 568963, z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, LEX nr 1288874, z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44, LEX nr 575812 czy z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, LEX nr 1650302). Odnoszono to przy tym wyrażnie również do wszystkich zawodów prawniczych, w tym i do radców prawnych, czy notariuszy (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 5/11, LEX nr 1619484, z dnia 15 listopada 2012 r., SDI 31/12, LEX nr 1515153 i SDI 32/12, LEX nr 1231613, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2014 r., SDI 35/14, LEX nr 1560209).

Tak więc zmiana, o której jest mowa w piśmie obrońcy, w istocie swej sprowadza się do tego, że sądy dyscyplinarne orzekające w sprawach przewinień radców prawnych winny po wejściu w życie wskazanej wyżej zmiany powoływać się w swych orzeczeniach wyrażnie na określone przepisy z pierwszych trzech rozdziałów kodeksu karnego, orzekając w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tych podmiotów.

Trzeba też jednak już w tym miejscu wskazać, że nie można podzielić twierdzenia pełnomocnika pokrzywdzonej spółki, jakoby Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie przypisał w tej sprawie obwinionemu popełnienia deliktu w ramach czynu ciągłego lecz jedynie jednego przestępstwa rozciągniętego w czasie, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając, że działanie obwinionego było czynem ciągłym użył tego sformułowania w „rozumieniu kolokwialnym”, a nie w rozumieniu art. 12 k.k. Rzecz bowiem w tym, że pojęcie „przestępstwa rozciągniętego w czasie” nie jest bynajmniej pojęciem prawnym, a jedynie prawniczym. Natomiast w orzeczeniach wydawanych przez sądy używać należy języka prawnego, tym bardziej, że owo „przestępstwo rozciągnięte w czasie” obejmuje różne konstrukcje, a więc np. przestępstwo trwałe, czy wieloczynowe, jak i przestępstwo ciągłe.

Przechodząc zaś do analizy zarzutów kasacyjnych należy zauważyć, że w sprawie niniejszej – jak już wskazano na wstępie tych uwag – Sąd pierwszej instancji zmodyfikował opis czynu przypisanego w stosunku do czynu zarzucanego obwinionemu. Nie przyjął bowiem, że chodziło o jego działanie w okresie od dnia 9 marca do dnia 22 września 2010 r., lecz w trzech odrębnie określonych datach, z dokładnym przy tym wskazaniem, w których z tych dat i w stosunku do jakich adresatów, kierował pisma wskazujące na pozyskiwanie klienta w sposób

niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową radcy prawnego. Sąd ten przyjął wprawdzie, że uznaje obwinionego winnym zarzucanego mu „przewinienia dyscyplinarnego”, a więc jednego przewinienia, i wymierzył zań jedną karę, jednakże nie wypowiedział się w żaden sposób, jaką w związku z tym przyjmuje konstrukcję, uznającą te zachowania za jedno przewinienie.

Należy zaś mieć na uwadze, że art. 74¹ u.r.p. także przed nowelizacją z 2014 r. odsyłał do odpowiedniego stosowania w kwestiach nieuregulowanych do przepisów k.p.k., co dotyczyło także zarówno treści samego orzeczenia wydanego w sprawach dyscyplinarnych, jak i jego uzasadnienia. Uzasadnienie takie stanowi bowiem dokument sprawozdawczy i powinno zawierać uporządkowaną relację oraz wynik rozumowania sądu, a sam wyrok dokładne ustalenia odnośnie do przypisanych czynów (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 marca 2003 r., SNO 11/03, LEX nr 470260, z dnia 20 stycznia 2005 r., SNO 56/04, LEX nr 569018, czy z dnia 24 maja 2011 r., SNO 19/11, LEX nr 1288809).

Podnoszono przy tym w orzecznictwie dyscyplinarnym, że przy przyjmowaniu koncepcji jedności czynów, która może mieć postać podobną do ciągu przestępstw z art. 91 k.k., bądź też czynu ciągłego z art. 12 k.k., niezbędne jest występowanie wspólnego elementu podmiotowego, czyli z góry powziętego zamiaru dla zastosowania instytucji czynu ciągłego lub przedmiotowej więzi czasowo – sytuacyjnej albo choćby wspólnego *modus operandi*, gdyż tylko to pozwalałoby uznać szereg zachowań za jedno *sui generis* złożone przewinienie dyscyplinarne na wzór art. 91 k.k. (zob. np. wskazany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., SNO 56/14, LEX nr 1650303). Jednocześnie wszak wskazywano także, że różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania lub zaniechania czy w innym czasie lub miejscu powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia, z orzeczeniem odrębnych kar dyscyplinarnych za każde z nich (zob. np. przywołany wcześniej wyrok SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 5/11). W tym miejscu należy jednak podnieść, iż przywoływana wcześniej nowelizacja u.r.p. z 2014 r. ograniczyła recepcję przepisów prawa karnego w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych do trzech pierwszych rozdziałów k.k. To zaś oznacza, że w sprawach tych od wejścia jej w

życie nieaktualne staje się stosowanie *per analogiam* konstrukcji na wzór ciągu przestępstw z art. 91 k.k., jako że nie obejmują go recypowane przepisy kodeksu karnego.

Należy przy tym przyznać, że w orzeczeniach dyscyplinarnych, i to także w sprawach radców prawnych, gdy przyjmowano konstrukcję czynu ciągłego, *expressis verbis* wskazywano w opisie czynu na te elementy, które pozwalają uznać wielość zachowań za taki właśnie jeden czyn, czyli wyraźnie przyjmowano np., iż miało *in concreto* miejsce działanie „w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru” (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., SDI 18/14, LEX nr 1477460).

Niestety - jak już wcześniej była o tym mowa – takich wskazań w orzeczeniu Sądu *meriti* wydanym w tej sprawie ani w jego uzasadnieniu nie było. Co więcej, w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano jednocześnie wyraźnie, że wymierzana kara jest karą za „przypisane delikty dyscyplinarne”, choć jednocześnie stwierdzono, iż jest to kara „za przewinienie zawodowe” obwinionego. Niejasnym zatem pozostawało, jak Sąd dyscyplinarny traktuje owe delikty, a więc, czy jest to czyn ciągły obejmujący trzy zachowania, czy rozwiązanie na wzór art. 91 k.k., z uwagi na więź czasową, a który to przepis wówczas mógł być jeszcze *per analogiam* stosowany.

W związku z powyższym niezrozumiałe jest w tej sprawie stwierdzenie Sądu odwoławczego, który odnosząc się do zarzutu zawartego w środku odwoławczym, podnoszącym przedawnienie karalności pierwszego z przypisanych zachowań stwierdził, iż działanie obwinionego było czynem ciągłym, co wyklucza możliwość przyjęcia przedawnienia zarówno do zachowania, o jakim mowa była w skardze odwoławczej, jak i drugiego z przypisanych obwinionemu zachowań. Po pierwszego dlatego, że – jak wspomniano już wcześniej – Sąd ten wyraźnie wskazał, iż to „w ocenie WSD” działanie owo miało taki właśnie charakter, a więc, że to Wyższy Sąd Dyscyplinarny tak uznaje. Nie przywołano przy tym żadnej argumentacji, ani własnej, z której pogląd taki miałby wynikać, ani nawiązującej do ustaleń i wywodów Sądu pierwszej instancji. To ostatnie jest zrozumiałe, jako że – o czym też była już mowa – ani w orzeczeniu ani w uzasadnieniu Sądu *meriti* takich

wypowiedzi w ogóle nie było. Nie wiadomo zaś, dlaczego Sąd odwoławczy nie podał jakiegokolwiek własnego argumentu na wsparcie przyjętego stanowiska.

Należy przy tym mieć na uwadze, że mamy w tej sprawie do czynienia z Sądami dyscyplinarnymi orzekającymi w sprawach dotyczących jednego z zawodów prawniczych. Od takiego zaś Sądu należy wymagać dostosowania się do nakazów płynących z odpowiedniego stosowania w tej procedurze przepisów k.p.k., zarówno przy tym w aspekcie czysto procesowym, jak i wtedy, gdy korzysta się z instytucji materialnoprawnych. Tym wymogom także Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie sprostął.

Mając na uwadze przedstawioną wyżej sytuację procesową, jaka zaistniała w tej sprawie, trzeba stwierdzić, że zarzuty wniesionej kasacji są częściowo zasadne.

Jeżeli chodzi o pierwszy z zarzutów, w którym autor tej skargi podnosi obrazę art. 4 § 1 oraz art. 12 k.k. w zw. z art. 74¹ pkt 2 u.r.p. przez przyjęcie, że jednostkowe przewinienia dyscyplinarne przypisane obwinionemu stanowią czyn ciągły i niezastosowanie w takiej sytuacji regulacji poprzednio obowiązującej a względniejszej dla ukaranego, to jest on zasadny jedynie w tym aspekcie, w jakim Sąd odwoławczy zdecydowanie przyjął, iż mamy do czynienia w tym procesie z czynem ciągłym, nie wskazując na jakiegokolwiek argumenty w tej materii, a nie wynikało to także z orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Nie jest ów zarzut natomiast trafny, gdy powołuje się na naruszenie w związku z tym art. 4 § 1 k.k. Wskazano już bowiem wcześniej, że fakt, iż dopiero w wyniku nowelizacji z dnia 7 listopada 2014 r. w ustawie o radcach prawnych pojawił się wyraźny nakaz stosowania trzech pierwszych rozdziałów k.k., nie oznacza bynajmniej, iżby niemożliwe było przed wejściem w życie tej noweli stosowanie w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych konstrukcji materialnego prawa karnego stosowanego tu *per analogiam* z uwagi na gwarancyjny ich charakter. Tym samym jednak Sąd odwoławczy, który orzekał już po wejściu w życie tej noweli - a zastrzegała ona, że do postępowań wszczętych przed dniem wejścia jej w życie i do tego czasu niezakończonych, dotychczasowe przepisy stosuje się jedynie do ich zakończenia w danej instancji (art. 6 tej ustawy) – nie był zobligowany do stosowania przepisów poprzednio obowiązujących, skoro były

one już wcześniej stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym. Inną zaś rzeczą jest, które z rozwiązań, jakie mogły być wówczas stosowane, w sprawie tej *de facto* zastosowano.

Natomiast, gdy chodzi o zarzut obrazy art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 74¹ pkt 1 i 2 u.r.p., to też uznać go należy jedynie za częściowo zasadny, a to w tym względzie, w jakim Sąd odwoławczy przyjął, iż w sprawie tej chodzi o przypisanie ukaranemu czynu ciągłego, choć – jak wyżej wskazano – nie wynikało to bynajmniej z orzeczenia Sądu pierwszej instancji, ale jednocześnie wykluczało możliwość uznania każdego z zachowań obwinionego za odrębny delikt odnośnie do którego działały jednak też odrębnie przepisy o przedawnieniu karalności każdego z tych zachowań. Trzeba zaś w tym miejscu zauważyć, że rzeczywiście poza zachowaniem, jakie miało miejsce w dniu 22 września 2010 r., w stosunku do dwóch pierwszych zachowań – a Sąd pierwszej instancji, jak już wskazano, traktował każde z nich jako odrębny delikt – upłynął już termin przedawnienia karalności. Tym samym więc tylko przyjęcie, z niejasnych przy tym powodów, ciągłego charakteru przypisanych zachowań, umożliwiło utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia w zakresie wszystkich z nich.

Trudno natomiast podzielić podnoszony w kasacji zarzut obrazy art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 i art. 70 § 2 u.r.p., jako że Sąd odwoławczy wypowiedział się ogólnie w tej materii, ale tylko dlatego, że przyjmując charakter ciągły przewinienia, które przypisano obwinionemu wszelkie kwestie związane z przedawnieniem karalności dwóch pierwszych zachowań przestały być aktualne. Jedynie bowiem wówczas, gdyby uznano jednak, że nie wchodzi tu w grę czyn ciągły Sąd ten byłby zobligowany do umorzenia postępowania w zakresie dwóch pierwszych zachowań obwinionego i takie nieumorzenie postępowania byłoby obrazą przewidzianą w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p. Tym samym i tu istota wadliwego procedowania w sprawie sprowadza się do nieprawidłowości związanych z decyzją Sądu odwoławczego odnośnie do charakteru przewinienia przypisanego ukaranemu.

Ostatni z zarzutów tej skargi podnoszący obrazę art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 74¹ pkt 2 u.r.p. przez jakoby niezasadne uznanie, że przypisane obwinionemu przewinienia są szkodliwe społecznie w stopniu wyższym niż znikomy autor skargi wiąże z faktem, iż z uwagi na orzekanie już po wspominanej nowelizacji z 2014 r. Sąd odwoławczy powinien się w tej materii wypowiedzieć, jako że orzekał już po nowelizacji z 2014 r., a ta nakazywała wyraźnie stosowanie trzech pierwszych rozdziałów k.k. Trzeba jednak zauważyć, że w kwestii szkodliwości tych zachowań, choć tylko w aspekcie stopnia naruszenia dobra pokrzywdzonego jako nieznacznego, wypowiedział się Sąd *meriti*, a problem ten nie był podnoszony w samym środku odwoławczym. I tu zatem Sąd odwoławczy byłby zobligowany do wypowiedzenia się w tej materii tylko wtedy, gdyby nie przyjął ciągłego charakteru zachowań składających się na przypisane ukaranemu przewinienie dyscyplinarne. Zatem kwestia niewypowiedzenia się w tej materii także wiąże się z niejasnym powodem przyjęcia takiego właśnie charakteru przewinienia, o którym tu mowa.

W istocie zatem zarzuty tej skargi są zasadne jedynie w niewielkim stopniu, ale jednak słusznie podniesiono w różnych aspektach problematyczną kwestię konsekwencji potraktowania trzech zachowań przypisanych skazanemu bez wyjaśnienia powodów takiego postąpienia, jak i charakteru prawnomaterialnego przyjętej konstrukcji. Spowodowało to w realiach tej sprawy, że kontrola kasacyjna samego przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż chodzi o czyn ciągły, stała się *de facto* utrudniona. Konsekwencją tego winno być zatem uchylene zaskarżonego orzeczenia Sądu odwoławczego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Rzecz jednak w tym, że wszystkie z zachowań przypisanych ukaranemu uległy już - stosownie do art. 70 ust. 2 u.r.p. – przedawnieniu. Karalność bowiem takich przewinień dyscyplinarnych ustaje z upływem 3 lat od ich popełnienia (ust. 1 art. 70 u.r.p.), a w razie wszczęcia w tym okresie postępowania dyscyplinarnego – z upływem lat 5 od momentu jego popełnienia. Zatem bez względu na przyjętą w tej sprawie konstrukcję połączenia przypisanych zachowań w jedno przewinienie, ponowne postępowanie w tej sprawie nie może się już toczyć.

Dlatego też Sąd Najwyższy, uchylając orzeczenie Sądu odwoławczego, jak i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, które to uchylenie ze wskazanych wyżej względów było niezbędne, umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec P. W. w oparciu o przepisy wskazane w sentencji tego wyroku. Orzekając w ten sposób jednocześnie, stosownie do art. 70⁶ ust. 2 u.r.p., obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego oba Sądy orzekające w tej sprawie, jako że każdy z tych Sądów ponosi takie koszty, jeżeli tylko nie doszło do ukarania obwinionego.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.